

Niespieszna ta Niepodległość

data aktualizacji: 2020.11.09 autor: Redakcja



11 listopada i kolejna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę już za nami. Skierniewickie źródła historyczne dostarczają nam dosyć pobieżnych informacji o tym szczególnym listopadowym dniu 1918 roku. Wydaje się, że już wszystko co było możliwe zostało powiedziane i napisane. Z moich badań wynika, że przestrzeni do eksploracji nie brakuje.

11 listopada 1918 r. u ówczesnego naczelnika Ochotniczej Straży Ogniowej Władysława Strakacza zbierają się miejscowi działacze narodowi. Mają dyskutować o akcjach rozbrojenia Niemców. Zebranie zagał właściciel pobliskiej Dębowej Góry, Jerzy Ostrowski, obywatel ziemski, patriota.

Postanowiono niezwłocznie przystąpić do działania, czego dokonać miała Straż Ogniowa, przedtem jednak postanowiono porozumieć się z Niemcami. Rozmowy prowadził Ostrowski. Gdy Niemcy odmówili złożenia broni, Straż zajęła ratusz i rozbroiła znajdujący się tam oddział.

Po zajęciu ratusza i zdobyciu broni, naczelnik podzielił Straż na trzy oddziały, które ruszyły: pierwszy — na koszary, drugi - na magazyny wojskowe, zapewne te na końcu ulicy Mickiewicza, trzeci — na stację kolejową. Uczniowie Gimnazjum Męskiego im. Bolesława Prusa, podzieleni na plutony, pomaszerowali do koszar, rozbrajając po drodze żołnierzy niemieckich. Liczba uczniów, uczestników tego ruchu osiągnęła wkrótce 200. Rozbrojonych odsyłano do pałacu prymasowskiego jako punktu zbornego.

Zaznaczyć należy, że wśród Niemców działały już rady żołnierskie, które dążyły do jak najszybszego wycofania się z ziem okupowanych. Ponadto od początku listopada w Rzeszy nasilały się wystąpienia

rewolucyjne. Skutkiem tego, 9 listopada Niemieckie Naczelne dowództwo podało się do dymisji, a następnego dnia władzę w byłym już cesarstwie przejął rząd Rady Pełnomocników Ludowcy. Nic dziwnego, że Niemcy domagali się wyjazdu do ojczyzny z bronią w ręku. Naprędce stworzona z mieszkańców milicja nie miała szans w starciu z regularnym wojskiem. Kryzys miał zażegnać przejeżdżający „13 pułk piechoty krakowski”, cytując dokładnie za źródłem – książce wspomnieniowej wychowanków Gimnazjum Męskiego im B. Prusa, wydanej w latach 30. Problem się pojawia przy próbie odszukania owego 13 krakowskiego pułku.

Prześledziłem większość publikacji z cyklu „Zarys historii wojennej 156 pułków polskich”, wydanych w latach 20. Tzw. Polnische Wehrmacht stanowili rekruci szkoleni w Ostrowi Mazowieckiej. Wspomniana formacja wzięła czynny udział w stabilizacji sytuacji w Warszawie. Niestety jej dalsze listopadowe losy nie są precyzyjnie opisane. Kluczowe jest w tej historii to, że ta w pełni zmobilizowana jednostka, przejeżdżała w listopadzie koleją przez Skierniewice. Niestety, nie ma jeszcze tzw. twardych dowodów, że to właśnie oni rozbroili Niemców w pałacu.

Co się działo dalej, po 11 listopada? Czy następnego dnia Skierniewiczanie obudzili się w wolnej Polsce?

W pamiętniku siostry Florentyny Kossakowskiej ze Szpitala św. Stanisława, mamy relację, że ostateczne rozbrojenie Niemców miało miejsce 18 listopada, co w zasadzie uwiarygadnia po części hipotezę z przejazdem wspomnianego wcześniej III batalionu.

Druga istotna kwestia to raporty słane do szefa sztabu Naczelnej Komendy POW o rozbrojeniach Niemców. Właśnie te z 19 listopada wymieniają Skierniewice aż 9 razy. Dowiadujemy się z nich m.in., że w naszym mieście przechwycono dwa karabiny maszynowe typu Maxim oraz uzbrojono 150 ludzi. Raport wskazuje, że grupę tę stanowili w większości Poznaniacy. Jest to możliwe, ponieważ wielu z nich służyło w Landsturmie, niemieckiej formacji głębokich rezerw. Raporty mówią też o wielkim ryzyku dla odradzającego się kraju związanym z przemarszem do Rzeszy uzbrojonych oddziałów niemieckich oraz zwolnionych z niewoli jeńców rosyjskich wracających do domu.

W raportach Skierniewice są miastem, gdzie zgodnie współpracują różne siły niepodległościowe – w innych miastach dochodziło do licznych tarć i zmagañ o władzę, zwłaszcza pomiędzy POW a Dowborczykami, czyli legionami utworzonymi z żołnierzy służących w Armii Carskiej. Ponadto potwierdza się to, co już wiemy z kroniki strażackiej i wspomnień z gimnazjum, że w mieście utworzono z obywateli milicję, która zajęła koszary. Władze miejskie chwalone też są za dobre prowiantowanie żołnierzy oraz wypłacanie żołdu.

Epilog tej historii stanowi rozkaz z 19 listopada 1918 roku, wydany przez Komendę Naczelną POW. Ustanawia on Skierniewice jako miejsce koncentracji odsyłanych do Rzeszy niemieckich żołnierzy oraz powołuje w mieście Urząd do spraw jeńców.

Ale to już inna historia...

Radosław Stefanek

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/33911-niespieszna-ta-niepodleglosc>